

FLIRT Z FOLKLOREM



Ci, którzy ją znają, podkreślają zgodnie, że jest kobietą niezwykłą. Pełna inwencji, ambitna, niezależna, a przy tym wyjątkowo aktywna i potrafiąca zarazić wszystkich dokoła swoją pasją, którą jest muzyka i pielęgnowanie lokalnych tradycji.

Dorota Karasińska-Kozłowska na co dzień pełni funkcję dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych w Sichowie Dużym niedaleko Rytwian. Zawodowe obowiązki nie przeszkadzają jej wszakże angażować się w rozliczne przedsięwzięcia kulturalne, które pod jej czujnym okiem zawsze przynoszą efekty powszechnie podziwiane i doceniane.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie inicjatywy, które były jej udziałem. Większość z nich pozostaje w ścisłym związku ze śpiewem i miejscowym folklorem, których umiłowanie wyniosła pani Dorota, jak sama opowiada, z rodzinnego domu.

- Muzyka była w nim zawsze obecna - wspomina. - Już jako młoda dziewczyna zaczęłam uczyć się gry na akordeonie. Później ukończyłam również studia w tym kierunku.

Jednym z pierwszych i zarazem najbardziej ciekawych dokonań pani Doroty na niwie lokalnej kultury było powołanie do istnienia Chóru Nauczycielskiego „Bel Canto”. Pomysł nań zrodził się w roku 2001. W sichowskiej szkole istniał już wcześniej chór, ale o nieco innym charakterze. „Bel Canto” liczy 20 członków w tym trzech mężczyzn. Grupa śpiewa dwugłosowo, a w swoim repertuarze ma blisko 200 pieśni. Można ją usłyszeć niemal na wszystkich ważniejszych uroczystościach w okolicach Staszowa.

Po chórze przyszła kolej na kolejną formację artystyczną - reaktywowany został zespół ludowy „Sichowianie”. To również zasługa energicznej pani dyrektor.

- On działał niegdyś na bazie Koła Gospodyń Wiejskich - mówi D. Karasińska-Kozłowska.

- Potem jednak nastąpiła długa przerwa. Dopiero teraz udało się wznowić próby i znowu rozpocząć występy.

Z pomocą zespołowi przyszedł wójt Rytwian, Grzegorz Forkasiewicz. Dzięki wsparciu władz samorządowych udało się zakupić stroje dla członków grupy.



DOROTA KARASIŃSKA-KOZŁOWSKA na scenie.

Już pierwsze publiczne prezentacje „Sichowian” spotkały się z uznaniem. Formacja bazuje na folklorze. Stara się utrwalać i upowszechniać przeogromne bogactwo ludowej kultury, typowej dla Rytwian i najbliższych okolic.

Na sukcesy nie trzeba było długo czekać. Zespół został zaproszony do udziału w Przeglądzie Folklorystycznym im. Józefa Myszki w Iłży. Uczestniczyło w nim 36 podobnych formacji z województw: mazowieckiego, łódzkiego i świętokrzyskiego. Debiutującym „Sichowianom” przypadło w udziale wyróżnienie. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia artyści z Sichowa otrzymali I nagrodę podczas finału konkursu kulinarnego „Świętokrzyska potrawa świąteczna”. Gmina Rytwiany odniosła tam podwójny sukces. Przygotowany przez jej reprezentantkę, Irenę Pogorzelską, przepis na karpia, został uznany przez jurorów za nie mający równego sobie. A do tego jeszcze laur przyznany „Sichowianom”.

W lutym małżeństwo Kozłowskich mogło dopisać do listy swoich osiągnięć jeszcze jedno. Przygotowana pod ich kierunkiem młodzież zajęła I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych, który odbył się w Mąchocicach-Scholasterii. Dwudziestoosobowa grupa młodych aktorów - uczniów Szkoły Podstawowej i Niepublicznego Gimnazjum w Sichowie Dużym - zaprezentowała podczas przeglądu spektakl „Herody”, oparty na tekstach i utworach muzycznych typowych dla Kielecczyny. Elementy scenografii teatralnej i rekwizyty przygotowała artystka ludowa z Sichowa Małego, Jolanta Karaś.



Kapela_Nadwiślańska. Na

pierwszym planie GUSTAW KOZŁOWSKI. Fot. R. Staszewski

Najciekawszym bodaj, a z pewnością bezcennym dziełem Doroty Karasińskiej-Kozłowskiej i Gustawa Kozłowskiego było opracowanie widowiska „Jedzie, jedzie wesele”. Jego premiera miała miejsce podczas majówki w rytwiańskim klasztorze pokamedulskim.

To coś więcej niż tylko zwyczajne przedstawienie. Autorom scenariusza udało się zgromadzić przebogaty zbiór dawnych przyśpiewek, zwyczajów i obrzędów, które dziś w dużej mierze zupełnie już zanikły.

— *Skupiliśmy się przede wszystkim na epizodzie, jakim są oczepiny - opowiada pani Dorota.*
— *Z zakamarków pamięci, z rozmów ze starszymi osobami, z zapisków, notatek i innych źródeł złożyliśmy w końcu pewną całość, która wzbogacona została dodatkowo nutami dla kapeli. W tekście pojawia się typowa dla naszych stron gwara. Mamy w Sichowie Małym panią Stanisławę Borycką, która świetnie się nią posługuje. To dzięki jej pomocy mogliśmy przenieść gwarowe elementy do scenariusza.*

Podczas premiery kilkudziesięciu uczestników spektaklu wystąpiło w specjalnie sprowadzonych na tę okazję strojach. Była młoda para, drużbowie i weselni goście. Widowisko podobało się bardzo. Stąd też narodził się pomysł jego utrwalenia.

W ubiegłym roku pani Dorota przystąpiła do projektu „Póki brzmia echa dawnych dni”, realizowanego w ramach programu „Działaj lokalnie” przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, przy wsparciu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Grant przyznany z tego źródła pozwolił na kolejne wystawienie spektaklu „Jedzie, jedzie wesele”. Tym razem miało to miejsce podczas odbywającej się w Sielcu pod Staszowem wielkiej plenerowej imprezy „Szlarki”.

Widowisko zostało wówczas zarejestrowane na płycie DVD. Będzie ona stanowić dodatek do książki pod tym samym co przedstawienie tytułem, nad którą pracuje obecnie Dorota Karasińska-Kozłowska. Książka ukaże się prawdopodobnie jeszcze w marcu.

Źródło: Tygodnik Nadwiślański nr 10(1399) z dn. 6 marca 2008r. Autor: RAFAŁ STASZEWSKI

